

# Prosolidarnościowy sekretarz? Tadeusz Fiszbach a NSZZ „Solidarność” Regionu Gdańskiego w latach 1980–1981\*

*Treścią naszego stosunku do tzw. samorządnych związków nie może być walka. Jeślibyśmy taką linię przyjęli, istnieje niebezpieczeństwo, że wyrosnie nam antysocjalistyczna organizacja.*  
Stanisław Kania, wrzesień 1980 r.<sup>1</sup>

*Tymczasem między demokracją w partii a niezależnością związkowej organizacji klasy robotniczej występuje sprzężenie zwrotne. Na dłuższą metę żaden z tych ważnych czynników nie może funkcjonować samodzielnie, bez wzajemnych zależności.*  
Tadeusz Fiszbach, lipiec 1981 r.<sup>2</sup>

O ile grudzień 1970 r. otworzył Tadeuszowi Fiszbachowi drogę do kariery w strukturach PZPR, o tyle sierpień 1980 r. umożliwił mu wejście do historii Polski. Po latach stwierdził on nawet, że w trakcie strajków sierpniowych podzielał poglądy strajkujących robotników<sup>3</sup>. Czy otaczająca go legenda cichego sojusznika „Solidarności” wytrzymuje jednak konfrontację z zachowanymi dokumentami? Aby odpowiedzieć na to pytanie, trzeba bliżej przyjrzeć się jego działalności politycznej z początku lat osiemdziesiątych XX w.<sup>4</sup> Artykuł oparty jest na archiwaliach byłej PZPR, a także na wybranych publicznych wypowiedziach Fiszbacha z lat 1980–1981. Z racji tego, że tekst skupia się na stosunku gdańskiego sekretarza wobec niezależnego ruchu związkowego, a nie na odwrót, dokumenty NSZZ „Solidarność” zostały wykorzystane w sposób marginalny. W artykule pominięto też działalność

**PIOTR BRZEZIŃSKI**

Institut Dziedzictwa

Solidarności w Gdańsku

ORCID: 0000-0002-4623-9274

\* Dziękuję dr. hab. Danielowi Wicentemu oraz uczestnikom prowadzonego przez niego seminarium za cenne uwagi i życzliwą krytykę niniejszego tekstu.

1 Cyt. za: *Narady i telekonferencje kierownictwa PZPR w latach 1980–1981*, oprac. M. Jabłonowski, W. Janowski, W. Władyka, Warszawa 2004, s. 63.

2 Cyt. za: *IX Nadzwyczajny Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej 14–20 lipca 1981 r. Stenogram z obrad plenarnych*, Warszawa 1983, s. 509.

3 Relacja Tadeusza Fiszbacha z 1 IX 2021 r. (nagranie audio).

4 Więcej o stosunku gdańskiej PZPR wobec „Solidarności” zob. P. Brzeziński, *Zwijanie sztandaru. Komitet Wojewódzki PZPR w Gdańsku w latach 1975–1990*, Gdańsk–Warszawa 2019, s. 299–340; tenże, *Partia na wirażu. Gdańska PZPR wobec „Solidarności” (sierpień 1980 r. – grudzień 1981 r.)*, [w:] *Kryzys w partii – partia w kryzysie. Ostatnia dekada PZPR*, red. T. Kozłowski, M. Siedziako, Warszawa 2023, s. 25–63; por. J. Wojsław, *Polityczne wyzwania pierwszych tygodni „karnawału Solidarności” (wrzesień 1980). Ocena sytuacji przez gdański i centralny aparat partyjny w świetle wybranych dokumentów KC PZPR*, „Acta Cassubiana” 2017, nr 19, s. 155–167.

Fiszbacha sprzed 1980 r., gdyż jest ona szczegółowo opisana w osobnej publikacji<sup>5</sup>.

## Sierpniowy przetóm

Strajk w Stoczni Gdańskiej im. Lenina zaczął się rannem 14 sierpnia 1980 r. Tadeusza Fiszbacha nie było wtedy w Gdańsku, gdyż przebywał na urlopie w Mierkach koło Olsztynka. Gdy dowiedział się o strajku drogą telefoniczną, natychmiast wrócił do Gdańska<sup>6</sup>. Zaplanowane na 14 sierpnia posiedzenie egzekutywy KW PZPR się nie odbyło<sup>7</sup>. Zamiast tego o godz. 17 zwołano naradę pierwszych sekretarzy miejskich i zakładowych organizacji partyjnych Trójmiasta, podczas której stwierdzili oni, że „nie mogą być pewni postawy załóg”<sup>8</sup>. Władze partyjne od początku próbowały skłonić robotników do zakończenia strajku. Jeszcze tego samego dnia Fiszbach poinformował Stanisława Kanię, że w stoczni trwają rozmowy między dyrektorem a komitetem strajkowym, a władze próbują wyeliminować z nich Lecha Wałęsę<sup>9</sup>. Nazajutrz gdański sekretarz poprosił towarzyszy z Komitetu Centralnego o przesłanie mu materiałów na temat niedawnych strajków w Lublinie. Wydał też polecenie „wprowadzenia naszych działaczy” do stocznioowego komitetu strajkowego. Faktycznie, 15 sierpnia 1980 r. dyrekcja stoczni wystąpiła z wnioskiem o poszerzenie składu komitetu strajkowego o przedstawicieli tych wydziałów, które dotąd nie miały swoich reprezentantów w komitecie. Przyniosło to efekty, gdyż od tego momentu nastroje

wśród członków komitetu strajkowego zaczęły być coraz bardziej przychylnie wobec władz<sup>10</sup>. Mimo to, podczas posiedzenia obradującego tego dnia Biura Politycznego KC PZPR, gdański sekretarz ocenił sytuację jako niebezpieczną, dodając: „W stoczni pojawiają się głosy, że warto wyjść na ulicę, ale są też głosy sprzeciwiające się temu”<sup>11</sup>.

16 sierpnia 1980 r. Tadeusz Fiszbach obiecał pracownikom Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego pięćdziesięcioprocentową podwyżkę płac i bezpieczeństwo po zakończeniu strajku. W zamian postawił jeden warunek: zakład ma zacząć pracę w niedzielę 17 sierpnia. W propozycji tej krył się chytry zamiysł, gdyż zakończenie strajku komunikacji osłabiłoby pozycję protestującej załogi Stoczni Gdańskiej i wbiłoby klin podejrzliwości między robotników<sup>12</sup>. Równoległe dyrektor stoczni Klemens Gniech obiecał załodze: podwyżkę pensji o 1,5 tys. zł, wprowadzenie tzw. dodatku drożyznianego, przywrócenie do pracy Anny Walentynowicz i Lecha Wałęsy oraz zgodę na budowę tablicy pamiątkowej ku czci ofiar Grudnia '70. Fiszbach zagwarantował natomiast osobiste bezpieczeństwo uczestnikom strajku. Władze nie zgadzały się tylko na utworzenie niezależnych związków zawodowych. W tej sytuacji część strajkujących uznała sprawę za załatwioną i po południu 16 sierpnia 1980 r. Lech Wałęsa ogłosił – przegłosowaną przez komitet strajkowy – decyzję o zakończeniu protestu<sup>13</sup>.

To, że część członków komitetu chciała szybko zakończyć strajk, wcale nie musiało wynikać z ich

5 P. Brzeziński, *Zapomniani dygnitarze. Pierwsi sekretarze Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Gdańsku w latach 1945–1990. Szkice biograficzne*, Gdańsk 2013, s. 325–366.

6 Relacja Tadeusza Fiszbacha z 1 IX 2021 r. (nagranie audio).

7 Archiwum Państwowe w Gdańsku (APG), Komitet Wojewódzki PZPR (KW PZPR), 2384/445, Tematyka posiedzenia egzekutywy KW PZPR w Gdańsku w III kwartale 1980 r., k. 4.

8 Zestawienie ważniejszych rozmów telefonicznych Tadeusza Fiszbacha w okresie od 14 do 18 VIII 1980 r., b.d., k. 1 (dokument udostępniony autorowi przez Tadeusza Fiszbacha).

9 *Tajne dokumenty Biura Politycznego. PZPR a „Solidarność” 1980–1981*, oprac. Z. Włodek, Londyn 1992, s. 25.

10 T. Kozłowski, *Anatomia rewolucji. Narodziny ruchu społecznego „Solidarność” w 1980 roku*, Warszawa 2017, s. 46–47.

11 *Tajne dokumenty...*, s. 29.

12 A. Kazański, *Sierpień '80 w Gdańsku*, „Biuletyn IPN” 2010, nr 9–10, s. 25.

13 T.G. Ash, *Polska rewolucja. „Solidarność” 1980–1981*, [w:] tenże, *Jesień wasza, wiosna nasza*, tłum. M. Dziewulska, A. Husarska, M. Król, Warszawa 2009, s. 38–39.

uległości wobec władz, gdyż jak wspominał Edmund Soszyński: „Te trzy dni strajku zmęczyły niektórych stoczniowców, chcieli jak najszybciej być za bramą stoczni i wypocząć w domu lub na świeżym powietrzu. [...] Po przyjeździe na wydział przekonałem się, że jest mało ludzi i wszyscy się spieszą do domu”<sup>14</sup>. Chwilę potem, pod naciskiem zaalarmowanej między innymi przez Henrykę Krzywonos, Ewę Ossowską, Alinę Pienkowską i Annę Walentynowicz, grupy stoczniowców i przedstawicieli innych zakładów, Wałęsa wznowił strajk<sup>15</sup>. Po latach Tadeusz Szczudłowski wspominał, iż Wałęsa powiedział w tym momencie zebranych, że „jako demokratę musiał podporządkować się większości, ale jeżeli ludzie chcą dalej walczyć, to on pozostanie z ludźmi do końca i ostatni wyjdzie ze stoczni”<sup>16</sup>.

Był to krytyczny moment strajku. Zdaniem Bogdana Borusewicz: „Wałęsa pytał się, co robić. Ja mówię, że nie wiem, co robić, w zasadzie jest chyba sprawa skończona, przegraliśmy. Należałoby powstrzymać wychodzących ludzi, ale jak?”<sup>17</sup>. Jak wspominała Alina Pienkowska: „Ewa Ossowska, Anna Walentynowicz i ja rozbiegłyśmy się do wszystkich bram [...] Pobiegłam do bramy, poprosiłam straż, żeby ją zamknąć. W odpowiedzi ustuszałam, że jak to zrobimy, to nas pobiją. Szczęśliwie znalazłam jakąś tubę i zaczęłam wołać, że jest ważny komunikat. [...] Wołałam, że strajk jest kontynuowany [...] Nikt nie liczył, ale [w stoczni – P.B.] pozostało ok. 700 osób”<sup>18</sup>. Choć była to tylko niewielka część z ponadszesnastotysięcznej załogi, nocą z 16 na 17 sierpnia 1980 r. ukonstytuował

się Międzyzakładowy Komitet Strajkowy i opracowano słynne 21 postulatów. Od tego momentu strajk w stoczni przybrał charakter ponadzakładowy<sup>19</sup>.

Mimo kontynuowania strajku, Tadeusz Fiszbach zgodził się na odprawienie na terenie stoczni mszy św. w niedzielę 17 sierpnia 1980 r. Po latach przyznał jednak, że zrobił to, licząc na uspokojenie strajkujących: „Dlaczego to zrobiłem? Nie tylko z powodu przekonań wyniesionych z domu i ze szkoły. Po prostu bałem się wyjścia na ulice, doświadczyliśmy już tego w grudniu 1970 r. A msza święta tonuje, uspokaja, dostojnymi czyni zgromadzonych, że powiem górnolotnie”<sup>20</sup>. Wbrew intencjom gdańskiego sekretarza, strajk zamiast słabnąć, zaczął na nowo się rozwijać. Jak stwierdził Tadeusz Szczudłowski: „Już w czasie mszy św. i zaraz po niej, na teren stoczni powróciło parę tysięcy stoczniowców i ponownie przyłączyło się do strajku. Przybyło też kilkanaście delegacji z innych strajkujących zakładów Trójmiasta. Strajk w stoczni znowu stał się wielki”<sup>21</sup>. Msza dodała otuchy strajkującym oraz osobom wspierającym ich poza zakładem.

Tego dnia zebrało się posiedzenie egzekutywy KW PZPR. Biorący w nim udział zastępca kierownika Wydziału Organizacyjnego KC Antoni Banaszak stwierdził, że należy podjąć „działania demaskujące i osłabiające agresywność organizatorów i prowodyrów strajków”. Wtórzący mu sekretarz KW Henryk Masłowski dodał, że strajkującymi kierują „określone elementy antysocjalistyczne, które wykorzystują postulaty ekonomiczne załóg dla realizacji swych celów

14 Cyt. za: *Sierpień '80 we wspomnieniach. Relacje z Wybrzeża*, red. M. Latoszek, Gdańsk 1991, s. 35–36.

15 T.G. Ash, *Polska rewolucja...*, s. 39; J. Jankowska, *Portrety niedokończone. Rozmowy z twórcami „Solidarności” 1980–1981*, wstęp i oprac. A. Friszke, Warszawa 2003, s. 67–68, 94–95; T. Szczudłowski, *Z gorących dni sierpniowych*, „Teki Gdańskie” 2000, t. 2, s. 62–63; A. Łuczak, *Dekada polskich przemian. Studium władzy i opozycji*, Warszawa 2010, s. 164.

16 T. Szczudłowski, *Z gorących dni...*, s. 63. Por. relację Tadeusza Strumffa, [w:] *Kto tu wpuścił dziennikarzy według pomysłu Marka Millera*, Warszawa 2005, s. 55.

17 Cyt. za: J. Jankowska, *Portrety niedokończone...*, s. 68.

18 Tamże. Według innych relacji w stoczni zostało 600 do 1200 osób (*Kto tu wpuścił dziennikarzy...*, s. 59–60).

19 Więcej na ten temat zob. m.in. *Dni obaw i nadziei. Relacja dziennikarzy „Czasu” z wydarzeń na Wybrzeżu (14–31 sierpnia 1980)*, „Czas” 1980, nr 36, s. 4–5; A. Kazański, *Sierpień '80 w Gdańsku...*, s. 26–28; A. Machcewicz, *Bunt. Strajki w Trójmieście. Sierpień 1980*, Gdańsk 2015, s. 219–232.

20 Cyt. za: *Orędownik porozumienia*, wywiad Edmunda Szczesiaka z Tadeuszem Fiszbachem, „Pomerania” 2010, nr 7–8, s. 13.

21 T. Szczudłowski, *Z gorących dni...*, s. 67.

politycznych<sup>22</sup>. W protokole nie zanotowano wypowiedzi Fiszbacha.

O tym, że w kryzysowej sytuacji kluczowe decyzje zapadały poza egzekutywą KW, świadczył fakt, że wspomniane posiedzenie z 17 sierpnia 1980 r. było jedynym posiedzeniem tego gremium, które odbyło się w czasie całego sierpniowego strajku. Ciężar kierowania gdańską partią wziął na siebie sekretariat KW, który 19 sierpnia 1980 r. wydał polecenie utworzenia w zakładach pracy i instytucjach publicznych specjalnych grup aktywu partyjnego. Ich zadaniem miało być wezwanie „członków partii, członków organizacji młodzieżowych i uczniowych bezpartyjnych” do wyłączenia się ze strajku i odcięcia się od postulatów o charakterze politycznym<sup>23</sup>. Krótko mówiąc: PZPR wezwała swoich członków do odegrania roli łamistrajków. Sekretariat KW podjął też decyzję, aby:

- „upowszechnić prawdę o celach politycznych ugrupowań antysocjalistycznych, dla osiągnięcia których wykorzystują one trwające w zakładach przerwy w pracy”;
- „rozwinąć w środkach masowego przekazu treści informujące o metodach przemocy fizycznej i psychicznej, stosowanych przez organizatorów strajku”;
- „demaskować rzeczywiste, wrogie Polsce cele ugrupowań antysocjalistycznych<sup>24</sup>.”

Jako przykład „demaskowania” organizatorów sierpniowych strajków przez oficjalne media można przywołać tendencyjny artykuł opublikowany w „Głosie Wybrzeża” 18 sierpnia 1980 r. Zarzucano w nim strajkującym pracownikom Stoczni im. Komuny Pańskiej to, że „zabrali na swoje potrzeby wystawione w kontenerach na ulicy mleko oraz wykupili całkowicie

w niektórych sklepach pieczywo, uniemożliwiając tym samym mieszkańcom Gdyni zaopatrzenie w niektórych rejonach. Uczynili to, mimo że handel dostarczył do «Komuny» potrzebne zaopatrzenie<sup>25</sup>. Tego typu publikacje bulwersowały strajkujących robotników.

Wypada podkreślić, że Tadeusz Fiszbach nie kreował polityki PZPR, lecz – w myśl zasad tzw. centralizmu demokratycznego – wykonywał polecenia KC. Przekazując informacje do partyjnej centrali, mógł jednak – w zależności od naświetlenia opisywanych wydarzeń i ich stosownego komentarza – subtelnie wpływać na decyzje kierownictwa. Dobrym tego przykładem była rozmowa telefoniczna, którą odbył wieczorem 15 sierpnia 1980 r. ze Stanisławem Kanią. Na pytanie Kani o możliwość wprowadzenia przez Sejm PRL stanu wyjątkowego, Fiszbach odpowiedział krótko: „Nie należy tego robić<sup>26</sup>”. Z dzienników Mieczysława F. Rakowskiego wynika też, że gdański sekretarz poprosił 18 sierpnia 1980 r. Edwarda Gierka o wygłoszenie telewizyjnego przemówienia do strajkujących robotników. Choć część członków KC była temu przeciwna, Gierek wygłosił przemówienie, w którym pojawiło się sporo samokrytyki<sup>27</sup>. Przemówienie to było konsultowane z Fiszbachem<sup>28</sup>. 23 sierpnia 1980 r. gdański sekretarz poinformował członków Biura Politycznego KC PZPR, że strajkujący są „wyczerpani, ale zdeterminowani”, sugerując w ten sposób, iż robotnicy nie zrezygnują ze swoich postulatów<sup>29</sup>. Innym przykładem działań Fiszbacha z tego okresu może być informacja przesłana do Warszawy 27 sierpnia 1980 r., w której padło stwierdzenie: „Solidaryzacja zakładów pracy z MKS uległa umocnieniu. Dotychczas rozwój wydarzeń (nieskuteczność rozmów przedstawicieli rządu

22 APG, KW PZPR, 2384/445, Protokół z posiedzenia egzekutywy KW PZPR w Gdańsku, 17 VIII 1980, k. 394–396.

23 APG, KW PZPR, 2384/16836, Propozycje wniosków i decyzji na dzień 19 sierpnia 1980 r., b.p.

24 APG, KW PZPR, 2384/18455, Materiały na posiedzenie Sekretariatu KW PZPR w Gdańsku. Propozycje wniosków i decyzji na 19 VIII 1980 r., k. 36–37. Zob. też A. Kazański, *Sierpień '80 w Gdańsku...*, s. 29.

25 *Sytuacja w zakładach pracy Gdańska i Gdyni*, „Wieczór Wybrzeża”, 18 VIII 1980, s. 2.

26 Zestawienie ważniejszych rozmów telefonicznych Tadeusza Fiszbacha w okresie od 14 do 18 VIII 1980 r., b.d., k. 2 (dokument udostępniony autorowi przez Tadeusza Fiszbacha).

27 M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1979–1981*, Warszawa 2004, s. 226.

28 *Tajne dokumenty...*, s. 43.

29 Tamże, s. 51.

w poszczególnych zakładach i środowiskach) utwierdza przekonanie, że jedynie MKS jest reprezentantem ludzi pracy<sup>30</sup>. W ten sposób gdański sekretarz sugerował partyjnej centrali potrzebę prowadzenia dalszych negocjacji.

Widząc, że do strajku lawinowo dołączają się kolejne zakłady, Tadeusz Fiszbach powiedział 26 sierpnia 1980 r. na posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR: „Zdajemy sobie sprawę, co może oznaczać zgoda na utworzenie wolnych związków, ale wyczerpaliliśmy już wszystkie środki. Podstawową sprawą dla kraju jest przerwanie strajku. Solidarność społeczeństwa ze strajkującymi jest pełna<sup>31</sup>. Wypowiedź ta świadczyła o jego elastyczności. Nie wszyscy członkowie KC byli zwolennikami porozumienia ze strajkującymi. Jak stwierdził Tomasz Kozłowski: „Gierek zauważył, że oczekiwał z Gdańska «bardziej optymistycznych wieści» i powtórzył, iż zgoda na wolne związki to pierwszy krok na drodze do demontażu systemu. Kiedy Fiszbach jeszcze raz podkreślił, że «sytuacja jest groźna» i poprosił o zgodę na zakomunikowanie strajkującym, że sprawę związków zawodowych oddano pod rozagę Biura Politycznego, nikt mu nie odpowiedział<sup>32</sup>. W tym momencie gdański sekretarz ewidentnie wyszedł przed szereg.

Tadeusz Fiszbach konsekwentnie dementował też docierające do KC pogłoski, że strajki na Wybrzeżu były rezultatem antysocjalistycznego spisku<sup>33</sup>. Jak przekonywał: „Błędem byłoby sądzić, że

strajk w stoczni gdańskiej, a następnie w kilkuset innych przedsiębiorstwach Trójmiasta był wynikiem działalności nielicznej grupy przedstawicieli sił antysocjalistycznych. W toku strajku, mimo jego szerokiego zasięgu, ze strony robotników nie ujawniły się w zorganizowanej postaci dążenia czy działania, które byłyby wymierzone we władzę ludową, ustrojowe podstawy państwa lub system naszych sojuszy<sup>34</sup>. Gdański sekretarz krytycznie odniósł się też do rozważanego w centrali pomysłu siłowej pacyfikacji strajku. Na pytanie Józefa Pińkowskiego, czy można siłą odbić gdański port z rąk strajkujących robotników, odpowiedział, że Port Północny można łatwo zdobyć, ale dużo trudniej byłoby go potem utrzymać<sup>35</sup>. Na szczęście komuniści nie zdecydowali się na takie rozwiązanie<sup>36</sup>. Warto też odnotować, że już 18 sierpnia 1980 r. uczestniczący w plenarnym posiedzeniu KW PZPR w Gdańsku Stanisław Kania zadeklarował, że sytuację na Wybrzeżu należy rozwiązać środkami politycznymi<sup>37</sup>. Podobną konkluzję zawierało stanowisko zajęte przez plenum miejscowego KW, lecz jak trafnie zauważył Jan Ryszard Sielezin: „Nie oznacza to jednak, że zwyciężyli zwolennicy dialogu, gdyż przez cały okres strajku te dwie opcje ostro się ścierały i splot różnych okoliczności mógł szybko przesądzić o zwycięstwie jednej z nich<sup>38</sup>. Nie bez znaczenia był zapewne fakt, że przeciwko użyciu siły opowiedział się dowódca Marynarki Wojennej admirał Ludwik Janczyszyn<sup>39</sup>.

30 Archiwum Akt Nowych w Warszawie (AAN), Komitet Centralny PZPR KC PZPR), XII-3773, Informacja o aktualnej sytuacji społeczno-politycznej w woj. gdańskim, Gdańsk 27 VIII 1980, b.p.

31 Cyt. za: *Tajne dokumenty...*, s. 75.

32 T. Kozłowski, *Anatomia rewolucji...*, s. 77–78. Por. *Tajne dokumenty...*, s. 69–77.

33 Spiskową wersję na ten temat podtrzymywał m.in. Edward Gierek, który po odsunięciu od władzy oskarżył Fiszbacha o to, że miał on wręcz od końca lat 70. pośredniczyć w kontaktach przedstawicieli MSW z działaczami Wolnych Związków Zawodowych Wybrzeża (T. Kozłowski, *Anatomia rewolucji...*, s. 53–54). Podobne opinie wygłaszał po przejściu na polityczną emeryturę Jan Szydłak, tamże, s. 180.

34 Cyt. za: *Tajne dokumenty...*, s. 606.

35 Tamże, s. 86.

36 Por. T. Kozłowski, *Anatomia rewolucji...*, s. 194–203.

37 Tamże, s. 60.

38 J.R. Sielezin, *Plaszczyzna konfrontacji politycznej między „Solidarnością” a władzą w latach 1980–1981*, Wrocław 2005, s. 130.

39 N. Ascherson, *The Polish August. The Self-limiting Revolution*, Harmondsworth 1982, s. 162.

Postawa samego Fiszbacha szybko ewoluowała i w opublikowanym 30 sierpnia 1980 r. artykule podał on krytyce dotychczasowy styl komunikacji PZPR ze społeczeństwem. „Trzeba otwarcie powiedzieć – pisał na łamach związanej w liberalnym skrzydle partii „Polityki” – że treści, formy i język naszego dialogu ze społeczeństwem zbyt często rozmijały się z jego poglądami i odczuciami, zbyt często były bardziej wyrazem naszych pragnień niż odbiciem myśli, potrzeb i problemów ludzi pracy, a zwłaszcza klasy robotniczej”<sup>40</sup>. Słowa te – podobnie jak zawarcie dzień później porozumienia gdańskiego – można było odczytać jako zapowiedź długo oczekiwane przez zwykłych obywateli podjęcia przez partię dialogu ze społeczeństwem. Podpisując się 31 sierpnia 1980 r. pod tekstem porozumienia gdańskiego, Fiszbach zyskał autentyczny szacunek wielu ludzi. – Łysy jest z nami! – skandowali na jego widok uśmiechnięci robotnicy<sup>41</sup>. Po latach stwierdził nieco patetycznie: „Podpisując porozumienie sierpniowe, staliśmy się jedną stroną. Byliśmy zjednoczeni w zobowiązaniach. Nie byliśmy już dwiema różnymi stronami, które siedziały po przeciwnych stronach stołu negocjacyjnego”<sup>42</sup>. Symboliczne znaczenie miał fakt, że sygnował on protokół porozumienia nie jako I sekretarz KW, lecz przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej. Został zresztą skarcony za to przez towarzyszy z KC. Jak wspominał: „Powiedziałem wówczas, że I sekretarz KW obejmuje swoim działaniem tylko członków partii, a przewodniczący WRN obejmuje mieszkańców całego województwa”<sup>43</sup>. Było to nieszablonowe zachowanie, lecz w niczym nie zmieniało faktu, że w poprzednich latach Fiszbach nie miał najmniejszego problemu, aby wystę-

pować publicznie w charakterze szefa wojewódzkiej struktury PZPR.

Zgodnie z nową linią partii, nazajutrz po podpisaniu porozumienia, Tadeusz Fiszbach powiedział: „Jestem przekonany, że nowe związki mogą i powinny wzbogacić o nowe wartości obronę interesów pracowniczych, a także metody i formy działania demokracji socjalistycznej”<sup>44</sup>. Kilka dni później tłumaczył genezę sierpniowych strajków następująco: „Było więc jasne, że mamy do czynienia z autentycznym wystąpieniem robotniczym, wyrosłym na gruncie społecznego niezadowolenia i połączonego z nadzieją na skuteczne przewyciężenie narastającego od lat kryzysu”<sup>45</sup>. Niektórzy współtowarzysze powątpiewali w szczerość Fiszbacha, gdyż – jak stwierdził Józef Pińkowski – jego notowania „w opinii wielu osób osłabiło to, że był on znany z niekiedy panegirycznych wystąpień w poprzednim okresie”<sup>46</sup>. Zachowanie gdańskiego sekretarza było jednak typowe dla tej części aparatu partyjnego, która w chwili kryzysu PZPR starała się utrzymać na powierzchni życia politycznego przez odcięcie się od poprzedniej ekipy rządzącej. Ci zaś, którzy nie zdołali odnaleźć się w nowej sytuacji, chętnie wypominali swoim niedawnym współpracownikom powiązania z poprzednimi władzami.

Tadeusz Fiszbach bardzo umiejętnie przeszedł na stronę nowych władz i poparł ubiegającego się o schedę po Edwardzie Gierku Stanisława Kanię, co miało istotne znaczenie podczas odbywającego się 5–6 września 1980 r. VI Plenum KC PZPR, na którym Kania został wybrany na stanowisko I sekretarza. Fiszbach i Kania znali się zresztą od lat siedemdziesiątych, gdyż należeli do tej samej podstawowej organizacji partyjnej w Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni<sup>47</sup>.

40 T. Fiszbach, *W obliczu wielkiej próby*, „Polityka” 1980, nr 35, s. 3.

41 Relacje Tadeusza Fiszbacha, 1 XII 2009 r. i 16 X 2012 r. (nagrania audio w zbiorach autora).

42 T. Fiszbach, *Wstęp*, [w:] T. Fiszbach, M. Usenko, *Powrót do Europy śpiewnymi rewolucjami*, Ryga 2005, s. 9.

43 Relacja Tadeusza Fiszbacha z 1 IX 2021 r. (nagranie audio).

44 Cyt. za: G. Mink, *Siła czy rozsądek. Historia społeczna i polityczna Polski (1980–1989)*, tłum. M. Kujawski, Warszawa 1992, s. 47.

45 Cyt. za: W. Giełżyński, L. Stefański, *Gdańsk – Sierpień '80*, Warszawa 1981, s. 178.

46 J. Pińkowski, *1980. Horyzont przed burzą*, Warszawa 1993, s. 61.

47 Relacja Tadeusza Fiszbacha z 1 IX 2021 r. (nagranie audio).

## Okrakiem na barykadzie

Na początku września 1980 r. Tadeusz Fiszbach powiedział do swoich współtowarzyszy: „Należy po zakończeniu strajku kontrolować i umacniać pozycję partii w zakładach pracy. W dotychczasowych związkach, tam gdzie partia ma mocną pozycję, należy ją jeszcze wzmocnić”<sup>48</sup>. W tym czasie gdański sekretarz obawiał się opanowania rodzącej się „Solidarności” przez tzw. ekstremę. Aby tego uniknąć, już w październiku 1980 r. proponował podzielić związek na część „umiarkowaną” i „radykałną”. Doradzał towarzyszom z KC, aby wyeliminować ze związku doradców, których określił mianem „całej biedy tej organizacji”. Sugerował, że należy „doprowadzić szybciej do wyborów i wprowadzić autentycznych robotników do «Solidarności» i przez to w układzie wewnętrznym wywierać naturalny nacisk na powodowanie zmian”<sup>49</sup>. Jak łatwo się domyśleć, wprowadzeni do władz związku „autentyczni robotnicy” mieli być bardziej ugodowi w negocjacjach z PZPR.

Rozwijając ten tok rozumowania, w listopadzie 1980 r. gdański sekretarz zadeklarował: „Wyraźne i skuteczne rozdzielenie z jednej strony autentycznego nurtu samorządności pracowniczej, która stanowi istotę i przeważającą siłę nowego ruchu związkowego oraz z drugiej strony eksponentów grup kwestionujących konstytucyjne zasady ustrojowe, w tym również kierowniczą rolę partii, leży w interesie zarówno partii, jak i nowych związków zawodowych, ale w najwyższym stopniu w interesie całego narodu. To za przyczyną ludzi podważających zasady naszego porządku społecznego dochodzi obecnie do eskalacji napięć, do nieumiarkowanych, nierealnych i systematycznie nasilanych żądań ekonomicznych, do przekraczania progu możliwości państwa, do narastania

agresywnych form we wzajemnych kontaktach między związkami a władzą. Prowadzi to w rezultacie do utrudniania realizacji porozumień, a nawet anarchizowania życia społeczno-gospodarczego w Polsce”<sup>50</sup>. W grudniu 1980 r. stwierdził natomiast: „Jest bolesnym paradoksem, że Gdańsk, który stał się jednym z ogniw procesu odnowy, staje się zarazem jednym z ośrodków niepokoju. Mimo to jesteśmy pewni, że ta niedobra tendencja zostanie przezwyciężona dzięki politycznej mądrości ludzi pracy, rozwadze młodzieży i właściwemu pojmowaniu interesu społecznego przez kierownictwo «Solidarności». Organizacja ta powinna jak najrychlej uwolnić się od wątpliwej jakości doradztwa ze strony osób i kół, które nie mają zaufania w naszym kraju i nie budzą go poza jego granicami”<sup>51</sup>. Ostatnie zdanie było zapewne ukłonem w stronę towarzyszy sowieckich, z niepokojem obserwujących sytuację w PRL. Nie zmienia to faktu, że gdański sekretarz był w tym czasie jednym z niewielu działaczy partyjnych, którzy opowiedzieli się za potrzebą kontynuowania współpracy z „Solidarnością”<sup>52</sup>.

Podobnego zdania był wojewoda gdański Jerzy Kołodziejski, który stwierdził, że PZPR powinna „podjąć walkę o polityczne oblicze” związku i doprowadzić do rozłamu w kierownictwie „Solidarności”: „Działac musimy na wielu płaszczyznach. Identyfikować ich. Odkleić należy od «Solidarności» tych, którzy przykleili się, bo to korzystne dzisiaj – KPN, KOR itp.”<sup>53</sup>. Taktyka proponowana przez Fiszbacha i Kołodziejskiego polegała na stopniowym rozmiękczeniu „Solidarności”, neutralizowaniu związkowych radykałów i dyskretnym popieraniu działaczy umiarkowanych. Warto w tym miejscu wspomnieć, że w listopadzie 1980 r. MSW założyło tzw. sprawę obiektową o kryptonimie „Klan”, której celem była operacyjna kontrola „Solidarności” i eliminacja z jej władz „osób prezentujących wrogie

48 APG, KW PZPR, 2384/445, Protokół z posiedzenia egzekutywy KW PZPR w Gdańsku, 1 IX 1980, k. 397.

49 *Narady i telekonferencje kierownictwa PZPR...*, s. 269.

50 APG, KW PZPR, 2384/16632, Referat egzekutywy KW PZPR w Gdańsku wygłoszony przez Tadeusza Fiszbacha, 10 XI 1980, k. 11–12.

51 „Nowe Drogi” 1981, nr 1/2, s. 142. Por. J. Holzer, *Solidarność 1980–1981. Geneza i historia*, Warszawa 1990, s. 158.

52 J.R. Sielezin, *Płaszczyzna konfrontacji...*, s. 204.

53 APG, KW PZPR, 2384/446, Protokół z posiedzenia egzekutywy KW PZPR w Gdańsku, 20 XI 1980, k. 81.

postawy w stosunku do ustroju społeczno-politycznego PRL”<sup>54</sup>. Niestety stan zachowania dokumentacji SB nie pozwala stwierdzić, na ile działania KW PZPR były powiązane z akcją SB<sup>55</sup>. W gruncie rzeczy zmierzają one jednak do wspólnego celu i były zgodne z tzw. doktryną Kani, która zakładała wszechstronne działania polityczne prowadzące do wkomponowania związku w ramy ustrojowe PRL<sup>56</sup>.

Jesienią 1980 r. Tadeusz Fiszbach brał aktywny udział w negocjacjach z Międzyzakładowym Komitetem Założycielskim w sprawie realizacji porozumień sierpniowych. Niezadowolony z tempa ich wdrażania związkowcy zorganizowali 3 października 1980 r. ogólnopolski strajk ostrzegawczy, który objął 1,3 mln osób i 1,8 tys. zakładów. Dowiódł on sprawności organizacyjnej i determinacji strajkujących<sup>57</sup>. Wkrótce potem na posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR gdański sekretarz powiedział, że nowe związki stanowią siłę, z którą należy się liczyć. „Stąd – stwierdził Fiszbach – pewność siebie i upowszechniona teza, że wobec władz trzeba demonstrować siłę”. Dodał też, że kierownictwo MKZ jest zdania, iż władze PRL świadomie odlewają rejestrację związku i próbują go zmarginalizować. Zauważył, że formalna rejestracja związku „jest sprawą pilną”. Zwrócił również uwagę, że w łonie MKS dochodzi do polaryzacji: skrzydło umiarkowane reprezentuje Lech Wałęsa, a skrzydło radykalne Andrzej Gwiazda<sup>58</sup>. Relacjonując nieco później jedno ze swoich spotkań z przewodniczącym „Solidarności”, Fiszbach powiedział w styczniu 1981 r., że „jest [on] pod znacznym wpływem elementów radykalnych, od

których chce się uwolnić. [...] Jako linię strategiczną widzi współpracę z rządem na zasadach partnerskich. [...] Wałęsa uważa, że można podjąć rozmowy w sprawie korekty terminów realizacji porozumień, bo są one nierealne. [...] Z rozmowy tej nasuwa się wniosek, że z Wałęsą należy rozmawiać”<sup>59</sup>.

Ostatecznie NSZZ „Solidarność” zarejestrowano w Sądzie Wojewódzkim w Warszawie 10 listopada 1980 r. Poprzedzając to wydarzenie tzw. kryzys rejestracyjny wpłynął jednak na dalsze relacje między związkiem a władzami PRL, gdyż „Solidarność” zaczęła odtąd stosować wobec rządu groźbę strajku, traktując ją jako skuteczną metodę realizacji swoich postulatów<sup>60</sup>. To zaś utrudniało współpracę. Jak stwierdził Timothy Garton Ash: „Przyciągało to ludzi i rzucało władzę na kolana. Nawet tam, gdzie współpraca z lokalnymi władzami przebiegała sprawnie, najczęściej dzięki postawie lokalnego I sekretarza, jak w Gdańsku i Krakowie, działacze związkowi zmuszeni byli do przyjmowania bardziej bojowej postawy w rezultacie konfliktów ogólnokrajowych”<sup>61</sup>.

Ważnym, choć w istocie symbolicznym, punktem spornym dzielącym PZPR i „Solidarność” była budowa Pomnika Poległych Stoczniovców w Gdańsku. Fiszbach nie był zwolennikiem tego pomysłu i podczas narady w KC określił jego projekt mianem „pseudoartystycznej sylwetki”. Skarżył się, że budowniczymi monumentu chcieli wyrycić na nim napis mówiący, że 17 grudnia 1970 r. na rozkaz władz PRL dokonano w Gdyni „masowej masakry ludzi idących do pracy”<sup>62</sup>. Niepokoił go też, nadmierny jego zdaniem, „wsad

54 S. Cenckiewicz, *Wstęp*, [w:] *Kryptonim „Klan”. Służba Bezpieczeństwa wobec NSZZ „Solidarność” w Gdańsku*, t. 1: *Wrzesień 1980 – wrzesień 1981*, oprac. S. Cenckiewicz, M. Kruk, R. Żydonik, Warszawa–Gdańsk 2010, s. 23–40.

55 M. Kruk, R. Żydonik, *Nota edytorska*, [w:] *Kryptonim „Klan”...*, t. 1, s. 41–44.

56 Więcej na ten temat zob. A. Dudek, *Doktryny Kani i Jaruzelskiego*, [w:] *Polska Solidarności. Kontrowersje, oblicza, interpretacje*, red. J. Kłoczkowski, Kraków 2011, s. 103–117.

57 T. Kozłowski, *Wstęp*, [w:] *Narodziny „Solidarności”. Krajowa Komisja Porozumiewawcza 17 września – 10 listopada 1980 r.*, oprac. T. Kozłowski, Warszawa 2013, s. 34–43.

58 *PZPR a Solidarność 1980–1981. Tajne dokumenty Biura Politycznego*, wstęp i oprac. T. Kozłowski, Warszawa 2013, s. 203.

59 *Tajne dokumenty...*, s. 252.

60 L. Mażewski, *Niszczący dualizm. Polityka NSZZ „Solidarność” w latach 1980–1982*, Toruń 2004, s. 44.

61 T.G. Ash, *Polska rewolucja...*, s. 82.

62 *Narady i telekonferencje kierownictwa PZPR...*, s. 270–271.



udziału kleru” w planowanych uroczystościach odsłonięcia pomnika. W rozmowie z Kanią zapowiedział: „Będziemy próbowali tonować tę kwestię”<sup>63</sup>. Ostatecznie władzom partyjnym udało się skłonić autorów do złagodzenia treści inskrypcji, a podczas odsłaniania monumentu 16 grudnia 1980 r. Fiszbach wygłosił przemówienie, w którym zaapelował o „wzajemne zrozumienie, zaufanie i jedność między klasą robotniczą a władzami”<sup>64</sup>. Stwierdził, że: „Pamięć o wydarzeniach grudnia, choć bolesna, nie powinna i nie może dzielić. Powinna ona jednoczyć naród, klasę robotniczą, władzę w działaniu wspólnym, aby już nigdy nie doszło do takiej tragedii. Właśnie dlatego przed niespełna czterema miesiącami wyciągnęliśmy właściwe wnioski z protestu klasy robotniczej i obraliśmy jedynie słuszną drogę rozwiązania sierpniowego konfliktu. Jest to droga porozumienia, trudna, pełna napięć i wysiłków, ale tworząca szansę uniknięcia tragicznych następstw”<sup>65</sup>. Swoje wystąpienie zakończył apelem: „Pochylmy głowy przed wzniesionym tu pomnikiem i połączmy się w pracy, która naszą ojczyznę będzie budować, rozwijać i wzbogacać”<sup>66</sup>. Warto odnotować, że w zamian za ocenzenie inskrypcji na pomniku władze partyjne zgodziły się na telewizyjną transmisję z uroczystości jego odsłonięcia<sup>67</sup>.

Mimo licznych zastrzeżeń i wątpliwości wobec „Solidarności” gdański sekretarz konsekwentnie nawoływał do kontynuowania dialogu ze związkiem. Nie podobało się to wielu jego współtowarzyszom,

a także przywódcom „bratnich” partii. W listopadzie 1980 r. Stefan Olszowski tłumaczył zaniepokojonemu Erichowi Honeckerowi, że gdańska PZPR działa pod dużym naciskiem nowych związków. Jak dodał: „Pod wpływem «Solidarności» wielu zwątpiło. Niektórzy chcą też zapewne popłynąć na fali «Solidarności»”<sup>68</sup>. Była to z pewnością aluzja do działalności samego Fiszbacha, który w grudniu 1980 r. awansował w partyjnej hierarchii i został zastępcą członka Biura Politycznego KC PZPR<sup>69</sup>.

Zupełnie inaczej oceniali gdańskiego sekretarza niektórzy działacze Solidarności, jak np. Andrzej Kołodziej, który stwierdził, że: „Tadeusz Fiszbach był na początku lat osiemdziesiątych jedynym przyzwoitym człowiekiem w gdańskim KW PZPR. Potrafił rozmawiać ze zwykłymi ludźmi. Jakakolwiek konstruktywna rozmowa z pozostałymi partyjnymi kacykami nie miała wtedy większego sensu”<sup>70</sup>. Podobnego zdania był Tadeusz Mazowiecki, który zaliczył Fiszbacha i wojewodę Kołodziejskiego do nielicznej „zdecydowanej grupy zwolenników na prawdę uczciwego dogadania się”<sup>71</sup>. Także wśród zachodnich obserwatorów Fiszbach cieszył się opinią działacza „znanego z relatywnie dobrych kontaktów z «Solidarnością»”<sup>72</sup>. Neal Ascherson określił go zaś jako „jednego z nielicznych partyjnych urzędników, którym ufali liderzy «Solidarności»”<sup>73</sup>.

Podczas kryzysu bydgoskiego gdański sekretarz poinformował towarzyszy z KC, że nastroj w partii jest

63 Tamże, s. 462.

64 N.G. Andrews, *Poland 1980-1981. Solidarity versus the Party*, Washington 1985, s. 98.

65 Archiwum Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” w Gdańsku (AKK NSZZ „Solidarność”), 362, Wystąpienie Tadeusza Fiszbacha na uroczystości odsłonięcia Pomnika Poległych Stoczniovców, 16 XII 1980 (nagranie audio w zbiorach autora).

66 Tamże.

67 J. Holzer, *Solidarność 1980-1981...*, s. 164. Transmisja ta została zresztą w arbitralny sposób skrócona przez realizatorów z TVP.

68 *Przed i po 13 grudnia. Państwa bloku wschodniego wobec kryzysu w PRL 1980-1982*, t. 1: *Sierpień 1980 - marzec 1981*, oprac. Ł. Kamiński, Warszawa 2006, s. 193.

69 J. Holzer, *Solidarność 1980-1981...*, s. 160.

70 Relacja Andrzeja Kołodzieja, 22 VIII 2013 r. (notatka w zbiorach autora).

71 J. Jankowska, *Portrety niedokończone...*, s. 160.

72 N.G. Andrews, *Poland 1980-1981...*, s. 91.

73 N. Ascherson, *The Polish August...*, s. 17.

bardzo napięty i spodziewa się kolejnej fali odejść z szeregów PZPR<sup>74</sup>. Zaapelował do członków Biura Politycznego: „Uważamy, że konflikt na tle wydarzeń w Bydgoszczy powinien być rozwiązany kompromisowo. Rozwiązanie konfrontacyjne będzie prowadziło do izolacji partii, wręcz odsuwania. «S» wydała instrukcje, jak przejmować i zastępować władze w czasie strajku generalnego”<sup>75</sup>. Co ciekawe, w marcu 1981 r. część działaczy „Solidarności” zaczęła liczyć na to, że Fiszbach zastąpi Stanisława Kanię na stanowisku szefa PZPR<sup>76</sup>. 31 marca 1981 r. w związkowej prasie pojawiła się nawet taka informacja<sup>77</sup>. Samo pojawienie się tej wiadomości wpłynęło uspokajająco na kierownictwo związku i skłoniło jego przedstawicieli do większej ustępliwości wobec władz PRL. W ocenie Jacka Kuronia i Karola Modzelewskiego, Fiszbach mógł już wkrótce odegrać rolę „polskiego Dubčeka”<sup>78</sup>. Trudno dziś stwierdzić, czy była to zwykła plotka, świadoma dezinformacja, czy też gdański sekretarz faktycznie stanął przed szansą objęcia najwyższego stanowiska w partii?<sup>79</sup> Pytany o to po latach, zaprzeczył, jakoby prowadził wówczas rozmowy na temat objęcia funkcji szefa PZPR. Dodał jednak, że głosy takie rzeczywiście pojawiły się wiosną 1981 r. wśród członków gdańskiej partii<sup>80</sup>. Być może stąd wzięta się fałszywa informacja w solidarnościowej prasie? Abstrahując od tego wątku, warto zauważyć, że działalność czechosłowackiego przywódcy, oprócz „praskiej wiosny” i chwilowej liberalizacji życia społecznego, zaowocowała jednak interwencją wojsk Układu Warszawskiego w Czechosłowacji w 1968 r. Czy doszukujący się w Fiszbachu „polskiego Dubčeka” doradcy „Solidarności” brali też

pod uwagę taką możliwość? Jeśli tak, to ich oczekiwania nabierają dość dwuznacznego charakteru. Jeśli zaś nie liczyli się z takim scenariuszem, to wydaje się, że byli dość mocno oderwani od ówczesnych realiów geopolitycznych.

Z perspektywy czasu trudno oprzeć się wrażeniu, że balansując między KC a „Solidarnością” Tadeusz Fiszbach stąpał po kruchym lodzie, gdyż zyskując uznanie związkowców, automatycznie tracił posłuch w szeregach własnej partii. Z czasem jego rola polityczna zaczęła maleć i w lipcu 1981 r. nie został nawet wybrany w skład KC<sup>81</sup>. Wywołało to konsternację zarówno wśród członków PZPR, jak i „Solidarności”, gdyż niektórzy wciąż liczyli na to, że wejdzie on do Biura Politycznego lub nawet obejmie funkcję szefa partii<sup>82</sup>. Po latach Jerzy Urban skomentował to z właściwą sobie ironią: „Fiszbach lubi siedzieć okrakiem na barykadzie i stara się to czynić. Te nasze barykady są cienkie, więc gdy siedzi się okrakiem, wpijają się w krocze, wytrzymać nie można i człowiek spada”<sup>83</sup>.

Można przypuszczać, że na objęcie przez Tadeusza Fiszbacha kierownictwa w PZPR nie zgodziliby się Sowieci. Zarówno „sojuszników” z KPZR, jak i „twardogłowych” współtowarzyszy z PZPR drażniły jego nieszablonowe wypowiedzi, które nazbyt odstawały od przyjętej sztancy. Dla przykładu w czerwcu 1981 r. na plenum KC Fiszbach nawiązał do wspomnień Czerwca '56 i Grudnia '70, stwierdzając: „Spustoszenia ideowo-moralne, jakie powstały w związku z tymi tragicznymi wydarzeniami, partia nasza długo jeszcze będzie musiała wyrównywać. Dlatego więc nie było i nie ma żadnej alternatywy dla linii porozumienia społecznego.

74 M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1979–1981...*, s. 365–366.

75 *Tajne dokumenty...*, s. 315.

76 A. Friszke, *Rewolucja Solidarności 1980–1981*, Kraków 2014, s. 358.

77 L. Mażewski, *Ustrojowopolityczny taran. Polityka NSZZ „Solidarność” a przemiany ustrojowe w PRL w latach 1980–1982*, Warszawa-Radzymin 2017, s. 150–151.

78 A. Friszke, *Rewolucja Solidarności...*, s. 358.

79 Tę trzecią wersję zanegował Andrzej Friszke (tamże, s. 359).

80 Relacja Tadeusza Fiszbacha z 1 IX 2021 r. (nagranie audio).

81 M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1979–1981...*, s. 468–469. Por. N. Ascherson, *The Polish August...*, s. 272.

82 G. Majchrzak, *Kontakt operacyjny „Delegat” vel „Libella”*, Warszawa 2009, s. 47–48.

83 J. Urban, *Alfabet Urbana*, Warszawa 1990, s. 43.

Odstąpienie od niej byłoby politycznym błędem o nieobliczalnych skutkach<sup>84</sup>. Wystąpienie to znalazło się w kontrze do poglądów wyrażanych przez większość mówców, gdyż Fiszbach bronił idei porozumienia z „Solidarnością”. Jak wspominał Mieczysław F. Rakowski: „Tadeusz był jednym z nielicznych, którzy nie rozprawiali o kontrrewolucji”<sup>85</sup>. Podobnie było na IX Nadzwyczajnym Zjeździe PZPR w lipcu 1981 r., gdy gdański sekretarz powiedział: „Polityczne rozwiązanie konfliktu sierpniowego jest historyczną zastugą naszej partii i dowodem dojrzałości klasy robotniczej. Stworzyliśmy wspólnie wielką szansę rzeczywistej i nieodwracalnej odnowy naszej socjalistycznej ojczyzny oraz trwałego uzdrowienia obranego systemu politycznego. Wiemy, jak trudno tę szansę realizować. Ile powoduje to napięcie, ile nawarstwionego latami zła piętrzy się przed nami. I choć ciężko przeżywamy ten proces, choć stwarza on wiele zagrożeń, to przecież przynosi również nadzieję, że nie ma już powrotu do błędów i deformacji przeszłości”<sup>86</sup>.

W tym czasie kierownictwo KPZR uznało Fiszbacha i Rakowskiego za rewizjonistów. W jednym z sowieckich raportów napisano: „Ideologicznie są oni zbliżeni do niektórych liderów «Solidarności», opowiadają się za przebudową struktury społeczno-gospodarczej Polski mniej więcej w duchu jugosłowiańskim. W dziedzinie polityki opowiadają się za «partnerstwem» różnych sił politycznych, co pokrywa się z «eurokomunistycznymi» i socjaldemokratycznymi ideami pluralizmu. Działacze ci korzystają z poparcia tej części organizacji partyjnych, które są pod wpływem «Solidarności». Nie można wykluczyć, że w obecnych warunkach mogą wprowadzić na zjazd PZPR

wielu swych zwolenników i wyrzecz istotny wpływ na kształtowanie organów kierowniczych partii”<sup>87</sup>. Zarzut rewizjonizmu wynikał zapewne stąd, że Fiszbach był konsekwentnym zwolennikiem demokratyzacji PZPR. Zadeklarował również, że „Solidarność” może okazać się „doniosłym czynnikiem pozytywnych przemian w naszym kraju” i postulował zerwanie krępujących wewnątrzpartyjną dyskusję powiązań „formalnych i hierarchicznych” na rzecz „podmiotowości każdego członka partii”<sup>88</sup>. Nie przyniosło mu też zapewne popularności wśród „twardogłowej” części aktywu partyjnego stwierdzenie, że PZPR potrzebne jest przedstawienie „jej własnej, rzetelnie ukazanej historii najnowszej, w tym również prawdy o wydarzeniach grudniowych w 1970 r. na Wybrzeżu, po to, aby nic z naszej przeszłości nie mogło rzucać cienia na przyszłość”<sup>89</sup>. Podobnie było, gdy w końcu 1981 r. ostrzegał członków KC, że argument siły nie powinien zastępować w dialogu ze społeczeństwem siły argumentów: „Musimy odpowiedzieć sobie na pytanie, czy chcemy przewodzić samym sobie, utwierdzać się w poglądach, które jedynie my podzielamy, czy też odzyskać wpływy w załogach, środowiskach, w całym społeczeństwie, odbudować więź z młodzieżą”<sup>90</sup>.

Z drugiej strony trzeba zauważyć, że Tadeusz Fiszbach konsekwentnie torpedował powstawanie na Wybrzeżu tzw. struktur poziomych. Domagały się one demokratyzacji życia wewnątrzpartyjnego, lecz działały spontanicznie, co bardzo niepokoiło KC. Ich głównym ośrodkiem był Toruń, a założycielem Zbigniew Iwanów, pierwszy sekretarz KZ PZPR w Toruńskich Zakładach Przemysłu Okrętowego „Towimor”. Inicjatywa ta nie spodobała się partyjnej centrali

84 Cyt. za: M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1979–1981...*, s. 436.

85 Tamże, s. 437.

86 Cyt. za: *IX Nadzwyczajny Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej...*, s. 507–508.

87 *Przed i po 13 grudnia. Państwa bloku wschodniego wobec kryzysu w PRL 1980–1982*, t. 2: *Kwiecień 1981 – grudzień 1982*, oprac. Ł. Kamiński, Warszawa 2007, s. 671–672. Podobne poglądy reprezentowali niektórzy członkowie PZPR, por. M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1979–1981...*, s. 402–403.

88 „Dziennik Bałtycki”, 8 VI 1981, s. 3.

89 *IX Nadzwyczajny Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej...*, s. 507.

90 „Nowe Drogi” 1981, nr 11, s. 178.

i już w listopadzie 1980 r. Iwanów został wykluczony z PZPR<sup>91</sup>. Mówiąc o „strukturach poziomych”, Fiszbach przekonywał towarzyszy z KC, że panuje nad sytuacją: „Zapobiegamy tym tendencjom, powołaliśmy wcześniej, na plenum komitetu wojewódzkiego, komisję, która dziś już posiada skład osobowy, która koordynuje i przejmuje, i wyprzedza te inicjatywy. Dotychczas były takie trzy poza naszą wiedzą; zostały one z naszym udziałem, aktywnie, opanowane”<sup>92</sup>. Z zachowanych dokumentów wynika, że wszystkie próby zawiązania w Trójmieście „struktur poziomych” zostały zablokowane przez KW<sup>93</sup>. Mimo to w literaturze można natknąć się na opinie mówiące, że gdański sekretarz był im przychylny<sup>94</sup>. Fiszbach był też przeciwny uniezależnieniu się lokalnej prasy spod kurateli PZPR. W połowie sierpnia 1981 r., komentując sytuację panującą w „Głosie Wybrzeża”, stwierdził: „Trzeba będzie zrobić weryfikację dziennikarzy w «Głosie» – dobrać tylko członków partii”<sup>95</sup>. W tym czasie lokalny dziennik partyjny pozwalał sobie na coraz śmielsze publikacje, co wzbudzało zaniepokojenie władz PZPR. Po 13 grudnia 1981 r. w trójmiejskich mediach przeprowadzono tzw. weryfikację, w której wyniku zwolniono z pracy wielu dziennikarzy<sup>96</sup>.

Na krótko przed rozpoczęciem obradującego we wrześniu i październiku 1981 r. I Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność” gdański sekretarz powiedział do swoich współtowarzyszy: „Teraz mogą się zaostrzyć wypowiedzi przywódców «Solidarności» oraz

akcje – jest to związane z akcją wyborczą”<sup>97</sup>. Niestety zachowana w Archiwum Państwowym w Gdańsku dokumentacja egzekutywy i sekretariatu KW z tego okresu jest mocno zdekompletowana i trudno znaleźć więcej wypowiedzi Fiszbacha na temat zjazdu. Warto jednak odnotować, że zdaniem Jacka Kurońa dało się zauważyć jego poparcie dla Lecha Wałęsy, a uczestniczący w zjeździe członek PZPR „ze zrozumiałych względów wsparł Wałęsę przeciw Gwiazdozbiorowi”. Zdaniem Kurońa: „Z tego też czasu datuje się sojusz Wałęsy z Fiszbachem”<sup>98</sup>. O rzekomych powiązaniach Fiszbacha z Wałęsą wspominała też podczas zjazdu Anna Walentynowicz<sup>99</sup>. Choć trudno zweryfikować te informacje, nie sposób nie dostrzec, że z perspektywy PZPR wybór Wałęsy na stanowisko przewodniczącego związku wydawał się rozwiązaniem optymalnym, uważano go bowiem za znacznie bardziej ugodowo nastawionego od Andrzeja Gwiazdy, Mariana Jurczyka i Jana Rulewskiego.

Co ciekawe, w obszernych stenogramach ze zjazdu nazwisko Fiszbacha pojawia się tylko raz, gdy wspomnian o nim Piotr Ejsmont, stwierdzając, że władze PRL nie są jednolite: „Nie traktujemy władzy i partii jako monolitu, bo to nie jest prawda. Trzeba odróżniać, że co innego znaczy Olszowski, co innego Kania, co innego [Jan] Łabęcki czy Fiszbach, co innego [Stefan] Bratkowski czy doty partyjne. Tak samo jest w aparacie władzy”<sup>100</sup>. Trudno nie przyznać mu racji.

91 M. Łopiński, *W pionie i poziomie*, „Czas” 1981, nr 8, s. 8–10. W działalność „struktur poziomych” zaangażowali się też Roman Bäcker i Andrzej Zybortowicz, którzy w październiku 1980 r. opublikowali tekst programowy pod znanym tytułem *Ostatnia szansa PZPR*. Po krótkim okresie wewnątrzpartyjnego fermentu zwolnienicy „poziomek” zostali jednak spacyfikowani podczas IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR w lipcu 1981 r. (Z. Zblewski, *Abecadło PeeReLu*, Kraków 2008, s. 116).

92 *Narady i telekonferencje kierownictwa PZPR...*, s. 460. Por. tenże, s. 765–766.

93 APG, KW PZPR, 2384/18448, Informacja o pozastatutowych strukturach partyjnych funkcjonujących na terenie działania wojewódzkiej organizacji partyjnej od sierpnia 1980 r., 14 IV 1982, k. 41–42.

94 Por. J. Holzer, *Solidarność 1980–1981...*, s. 145.

95 APG, KW PZPR, 2384/449, Protokół z posiedzenia egzekutywy KW PZPR w Gdańsku, 18 VIII 1981, k. 61.

96 Więcej na ten temat zob. D. Wicenty, *Weryfikacja gdańskich dziennikarzy w stanie wojennym*, Gdańsk 2015, *passim*.

97 APG, KW PZPR, 2384/449, Protokół z posiedzenia egzekutywy KW PZPR w Gdańsku, 18 VIII 1981, k. 60.

98 J. Kuroń, *Gwiezdny czas. „Wiary i winy” ciąg dalszy*, Londyn 1991, s. 217.

99 A. Friszke, *Rewolucja Solidarności...*, s. 397.

100 *I Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność”. Stenogramy*, t. 2, cz. II, oprac. G. Majchrzak, J. Olszsek, Warszawa 2013, s. 101–102.

Kierownictwo PZPR negatywnie oceniło rezultaty zjazdu „Solidarności”, uznając je wręcz za otwarte wyzwanie rzucone władzom PRL przez kierownictwo związku<sup>101</sup>. Mimo to na posiedzeniach gdańskiego KW nadal padały głosy nawołujące do kontynuowania dialogu. Dobrym tego przykładem były słowa Wojciecha Solarskiego, I sekretarza KZ PZPR Zarządu Portu Gdańsk, który tydzień po zakończeniu obrad I KZD powiedział: „Byłaby szaleństwem walka z narodem, w której nie byłoby zwycięzców. Uważam za konieczne w takiej sytuacji, że należy usiąść przy wspólnym stole – nie ma innej alternatywy”. Na pytanie, kogo uważa za szaleńca, Solarski odpowiedział: „Ja nie będę nazwiskami operował – mamy ich i w partii, i w «Solidarności»”<sup>102</sup>. Także w oficjalnej deklaracji KW zanotowano: „Komitet Wojewódzki stwierdza, że wszystko, co godzi w linię porozumienia, jest sprzeczne z najżywotniejszymi interesami narodu, z polską racją stanu. [...] Jesteśmy i pozostaniemy partią, której orężem w walce o socjalizm jest siła argumentów, a nie argument siły”<sup>103</sup>. Kilka dni później stanowisko szefa KC PZPR objął gen. Wojciech Jarużelski. Z perspektywy czasu uznać to można za jasny sygnał, że władze PRL zdecydują się na siłowe rozwiązanie konfliktu. Tymczasem kierownictwo związku zdawało się bagatelizować tę zmianę lub wręcz przyjęło ją z zadowoleniem<sup>104</sup>.

Za ostatnią ważną inicjatywę polityczną Tadeusza Fiszbacha z tego okresu uznać można spotkanie z Lechem Wałęsą, które odbyło się na początku listopada 1981 r. na plebani kościoła św. Brygidy w Gdańsku. Sekretarzowi towarzyszyli wojewoda Kołodziejski i redaktor naczelny „Głosu Wybrzeża” Tadeusz Kuta. Misja ta była najpewniej uzgodniona z KC. Fiszbach

i jego koledzy nakłonili przewodniczącego „Solidarności” do opublikowania oświadczenia łagodzącego treść budzącej liczne kontrowersje uchwały Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” z 4 listopada 1981 r. Wałęsa oświadczył wtedy, że „w jakichkolwiek negocjacjach z władzami państwowymi Komisja Krajowa jest i będzie gotowa do ustępstw i szukania kompromisów uzasadnionych naczelnym dobrem całego polskiego społeczeństwa”<sup>105</sup>. Jak zauważył Andrzej Friszke: „Wałęsa doszedł do skrajy gotowości kompromisu i sporu z radykałami, ale ratował możliwość dalszych rozmów. Dalej nie mógł się posunąć bez groźby popadnięcia w izolację”<sup>106</sup>. Oświadczenie przewodniczącego z pozoru dawało nadzieję na dalsze negocjacje władz PRL z „Solidarnością”. W rzeczywistości przyczyniło się do pogłębienia podziałów w związku, gdyż część działaczy uznała je za przejaw podważania przez Wałęsę kompetencji Komisji Krajowej<sup>107</sup>. Jego postawa dawała też nadzieję władzom, że w stosownym momencie będzie on gotowy odciąć się od radykalnie nastawionych działaczy. Tymczasem sytuacja w kraju stawała się coraz bardziej napięta, a przygotowania do stanu wojennego szły pełną parą.

Niecały miesiąc po wydaniu wspomnianego oświadczenia przez Wałęsę kierowana przez Fiszbacha egzekutywa KW wydała własną deklarację, w której czytamy: „Propozycje PZPR, stronnictw politycznych, związków zawodowych oraz rządu zmierzające do uspokojenia nastrojów i stabilizowania sytuacji gospodarczej, w praktyce są odrzucane lub też obwarowywane przez część kierownictwa krajowego i niektóre zarządy regionalne NSZZ «Solidarność» warunkami niemożliwymi do spełnienia. Aktualny rozwój sytuacji w kraju wskazuje, naszym zdaniem, że siły

101 Por. APG, KW PZPR, 2384/11233, Stosunek „Solidarności” do partii i rządu, struktur władzy, systemu politycznego, listopad 1981, k. 171–181.

102 APG, KW PZPR, 2383/142, Protokół z plenarnego posiedzenia KW PZPR w Gdańsku, Gdańsk, 14 X 1981, k. 5.

103 APG, KW PZPR, 2383/142, Stanowisko KW PZPR w Gdańsku wobec aktualnej sytuacji społeczno-politycznej, Gdańsk, 14 X 1981, k. 135.

104 Por. A. Friszke, *Rewolucja Solidarności...*, s. 740–742.

105 Cyt. za: L. Mażewski, *Ustrojowopolityczny taran...*, s. 312.

106 A. Friszke, *Rewolucja Solidarności...*, s. 788.

107 J.R. Sielezin, *Płasczyzna konfrontacji...*, s. 351.

ekstremalne, widząc realną możliwość utworzenia Frontu Porozumienia Narodowego, powszechnie akceptowanego przez społeczeństwo, celowo wzmagają napięcia społeczno-polityczne, zdając sobie sprawę, że powszechna realizacja tej idei wyeliminuje ich z życia politycznego”<sup>108</sup>. Zmiana tonu wypowiedzi gdańskich władz partyjnych zwiastowała zbliżające się przesilenie.

Mimo to Tadeusz Fiszbach konsekwentnie twierdzi, że nie był wtajemniczony w przygotowania do wprowadzenia stanu wojennego, dodając, że był nim tak samo zaskoczony, jak większość społeczeństwa<sup>109</sup>. Tymczasem Jerzy Kołodziejski w 1989 r. przyznał, że wiedział o przygotowaniach do siłowej rozprawy z „Solidarnością”, dodając: „Z pozycji wojewody nie można nie zauważyć przygotowań do tak wielkiej operacji”<sup>110</sup>. Czyżby jego najbliższy współpracownik był mniej przestrzegawczy?

### Narodziny legendy

Nocą z 12 na 13 grudnia 1981 r. Tadeusz Fiszbach odebrał rządowy telefon od Mieczysława F. Rakowskiego z poleceniem udania się do Lecha Wałęsy i przekonania go, aby zgodził się wyjechać do Warszawy w celu podjęcia rozmów z przedstawicielami władz PRL<sup>111</sup>. Pojechał do mieszkania Wałęsów w towarzystwie wojewody Kołodziejskiego. Wałęsa odmówił. Po kolejnych konsultacjach z Rakowskim Fiszbach i Kołodziejski przyjechali do niego ponownie. Tym razem udało im

się przekonać przewodniczącego „Solidarności” do opuszczenia mieszkania. Zresztą w razie odmowy groziła mu interwencja zomowców<sup>112</sup>. Dla Fiszbacha i Kołodziejskiego była to dość niezręczna sytuacja. Jak wspominał Wałęsa: „Wojewoda dorzucił: – Panie Lechu, to nie zabierze dużo czasu. Jeśli moja obecność może być dla pana gwarancją, że powróci pan zdrów do domu, mogę pojechać z panem. [...] Tadeusz Fiszbach musiał być lepiej zorientowany w sytuacji, bo mało się odzywał. Pierwszy sekretarz stał jak skamieniały wobec obrotu wydarzeń. Pożegnałem się z nimi, mówiąc: – Panowie, pojedę sam. Niech pan idzie, panie sekretarzu, i pan, panie wojewodo, do domu. Ta sprawa panów także nie ominie”<sup>113</sup>. Z relacji Danuty Wałęsowej wynika, że obaj byli zdenerwowani: Kołodziejski miał na nogach dwa różne buty, a Fiszbach zostawił u Wałęsów czapkę<sup>114</sup>. Po Trójmieście rozeszła się nawet pogłoska, że obaj także zostali internowani<sup>115</sup>. Jak wspominał Fiszbach: „Po latach dowiedziałem się, że wtedy decydowały się nasze losy. Jeszcze się zastanawiano, czy kontynuować misję do Wałęsy, czy nas internować”<sup>116</sup>. Jak do tej pory nie natrafiono na dokumenty potwierdzające tę relację<sup>117</sup>.

Mimo udziału w zatrzymaniu Wałęsy Fiszbach pozostał w dobrych relacjach z nim i z jego rodziną. Rankiem 13 grudnia 1981 r. znowu odwiedził ich mieszkanie. Jak wspominała Danuta Wałęsowa: „Powiedział, że jeśli będę miała jakieś problemy lub będę potrzebowała pomocy, żebym się do niego zwróciła. Wyjaśniłam mu, że mam pewien problem. Na święta zamówiliśmy

108 APG, KW PZPR, 2384/451, Stanowisko egzekutywy KW PZPR w Gdańsku wobec aktualnej sytuacji społeczno-politycznej w kraju i w województwie, 3 XII 1981, k. 19.

109 Relacje Tadeusza Fiszbacha, 1 XII 2009 r. i 16 X 2012 r. (nagrania audio w zbiorach autora).

110 *Wyjście z cienia*, wywiad Krzysztofa Grabowskiego z Jerzym Kołodziejskim, „Głos Wybrzeża”, 27–28 V 1989, s. 1.

111 M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1981–1983*, Warszawa 2004, s. 135.

112 Relacje Tadeusza Fiszbacha, 1 XII 2009 r. i 16 X 2012 r. (nagrania audio w zbiorach autora).

113 L. Wałęsa, *Droga nadziei*, Kraków 1990, s. 241–242.

114 D. Wałęsa, *Marzenia i tajemnice*, Kraków 2011, s. 188. Zob. też B. Madajczyk-Krasowska, *Pistolety kładli na stole*, „Dziennik Bałtycki”, 13 XII 2011 (wydanie specjalne), s. 5.

115 APG, KW PZPR, 2384/451, Protokół z posiedzenia egzekutywy KW PZPR w Gdańsku, 18 XII 1981, k. 63.

116 Cyt. za: B. Madajczyk-Krasowska, *Tadeusz, niestety, będzie musiał pojechać do Wałęsy*, „Dziennik Bałtycki”, 13 XII 2011 (wydanie specjalne), s. 5.

117 Więcej na ten temat zob. M. Maciejowski, *Partyjni dygnitarze w odosobnieniu*, „Pamięć.pl” 2012, nr 9, s. 53–56.

u rodziny świniaka, a tymczasem mamy wojnę. Odpowiedział: «Dam pani swój samochód». Jestem mu wdzięczna nie tylko za ten samochód, ale również za to, że rozumiał sytuację. Zachował się bardzo honorowo. Czułam, że sympatyzuje z nami. Pomimo że przecież był po tamtej stronie, a i sam miał swoje problemy. Od początku naszej znajomości zapamiętałam go jako wspaniałego człowieka<sup>118</sup>. Nie był to pusty gest, gdyż za miasto wypuszczano tylko wybrane samochody, których kierowcy mieli specjalne pozwolenia.

Już w pierwszym tygodniu stanu wojennego w KC pojawiły się głosy, że gdański sekretarz nie radzi sobie w nowej sytuacji. Za jego odwołaniem opowiedzieli się czołowi partyjni „twardogłowi”, czyli Mirosław Milewski, Stefan Olszowski i Florian Siwicki. Jak zauważył Mieczysław F. Rakowski: „Olszowski, Milewski i Siwicki, narzekają na Fiszbacha, Dąbrowę i Skrzypczaka<sup>119</sup>. Domyślam się, o co chodzi. Tworzy się klimat sprzyjający ich usunięciu. Spostrzegłem już, że ci panowie, jeśli chcą kogoś wykończyć, to w pierw zaczynają walkę podjazdową<sup>120</sup>. Zdaniem Rakowskiego, Fiszbachowi zarzucano niezdecydowanie i nieszczerłość. 24 grudnia 1981 r. Siwicki złożył wniosek o jego odwołanie<sup>121</sup>. Jak złośliwie skomentował to później Jerzy Urban: „Z chwilą ogłoszenia stanu wojennego przypadła mu misja zabrania Waleśy z domu i postania go samolotem do Warszawy, by go można było izolować. Pospieszył to zrobić z wojewodą Kołodziejskim, ale Waleśa odmówił pójścia z nimi. Fiszbach zawiadomił Warszawę, że się nie udało. Zbesztany przez Rakowskiego poszedł jeszcze raz i już zadanie wykonał. Jednym słowem, działał w sposób dla niego typowy: być dobrym dla obu stron, nie wzbudza to jednak szacunku żadnej

z nich. W każdym razie proolidarnościowy sekretarz nie przeszedł był do opozycji, lecz zaaprobował stan wojenny i pełnił dalej swój urząd. Rychło go jednak zdymisjonowano i wysłano jako wysokiego rangą dyplomatę do Helsinek<sup>122</sup>. W rzeczywistości Fiszbach podał się do dymisji na posiedzeniu egzekutywy KW z 8 stycznia 1982 r.<sup>123</sup>

Niemalą rolę w jego odwołaniu odegrały zapewne sugestie Rosjan. Już 16 grudnia 1981 r. marszałek ZSRS Wiktor Kulikow, w rozmowie z generałem Florianem Siwickim, zarzucił mu, że swoim postępowaniem „rozkłada” gdańską partię. Odpowiedź Siwickiego była natychmiastowa: „W najbliższym czasie zdejmujemy i wojewodę, i I sekretarza na Wybrzeżu<sup>124</sup>. Fiszbacha ostatecznie pogrążyło chyba jednak opublikowanie w prasie oświadczenia egzekutywy KW z 18 grudnia 1981 r., w którym znalazło się następujące stwierdzenie: „W tych dniach dramatycznych, których groźna sceneria i rozpaczliwa rzeczywistość przesłania tysiącom ludzi wizję przyszłości, działalność ideowo-polityczna gdańskiej organizacji partyjnej nie ma i mieć nie może pierwszoplanowego znaczenia dla kształtowania się bieżącej sytuacji<sup>125</sup>. Tym samym kierownictwo gdańskiej PZPR oficjalnie przyznało się do swej politycznej marginalizacji. To jednak nie wszystko, gdyż w oświadczeniu czytamy: „Jutro Polski musi być jutrem porozumienia, jutrem wykonania sierpniowej umowy społecznej 1980 roku, jutrem zasadniczych przemian. Proces naprawy Rzeczypospolitej, dzisiaj zawieszony, jest nieuchronny. Wszelkie od niego odejście groziłoby na dalszą przyszłość następstwami, za które nikt uczciwy w kraju i nikt uczciwy w partii nie będzie ani chciał, ani mógł brać odpowiedzialności<sup>126</sup>”.

118 D. Waleśa, *Marzenia...*, s. 188–189.

119 Krystyn Dąbrowa był od 1980 r. I sekretarzem Komitetu Krakowskiego PZPR, a Edward Skrzypczak był od 1981 r. I sekretarzem KW PZPR w Poznaniu. Obaj uważani byli za partyjnych „liberałów” i zostali odwołani z zajmowanych stanowisk w 1982 r.

120 M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1981–1983...*, s. 142.

121 Tamże, s. 146.

122 J. Urban, *Alfabet...*, s. 43.

123 P. Brzeziński, *Zapomniani dygnitarze...*, s. 357.

124 *Przed i po 13 grudnia...*, t. 2, s. 410.

125 „Dziennik Baltycki” – „Głos Wybrzeża” – „Wieczór Wybrzeża”, 18 XII 1981, s. 1.

126 Tamże.

Wojskowi bardzo źle przyjęli tę deklarację, oceniając ją jako kunktatorstwo. „Wojsko oczekuje wyraźnego określenia się egzekutywy, jaką partię reprezentuje i na jakim stanowisku stoi”<sup>127</sup> – czytamy w jednym z zachowanych dokumentów. Oświadczenie skrytykował też zastępca Fiszbacha, sekretarz KW ds. organizacyjnych Mieczysław Chabowski, który stwierdził, że nie zgadza się z jego treścią<sup>128</sup>.

Pod naciskiem wojskowych i partyjnych „jastrzębi” egzekutywa KW podjęła uchwałę, w której wycofała się ze swego opublikowanego w prasie stanowiska i poparła stan wojenny. Czytamy w niej: „Ludowe Wojsko Polskie, wierne swemu patriotycznemu obowiązkowi, zagroziło drogę tragedii narodowej. Wprowadzenie stanu wojennego i przejście odpowiedzialności za losy Ojczyzny przez Wojskową Radę Ocalenia Narodowego z gen. armii Wojciechem Jaruzelskim na czele było ostatnią szansą powstrzymania procesów prowadzących w konsekwencji do rozpadu naszej socjalistycznej państwowości. [...] Niezbędne okazało się postawienie tamy siłom wzniesającym konflikty, nienawiść, anarchię i strajki, ale także zjawiskom spekulacji, nieuczciwego bogacenia się, wzrostu przestępczości zagrażającemu spokojowi ulic i domów. [...] W obecnych warunkach obowiązkiem wojewódzkiej organizacji partyjnej i wszystkich jej członków jest wspieranie przedsięwzięć Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego oraz działalność ideowo-polityczna, która powinna rozładowywać napięcia i łagodzić konflikty. Służyć temu będzie przestrzeganie dyscypliny partyjnej

i leninowskich norm życia partyjnego”<sup>129</sup>. Uchwała ta była napisana w konwencji oficjalnej rządowej nomenklatury i w pełni zgodna z nową linią partii.

Zachowanie Tadeusza Fiszbacha było więc mało konsekwentne. Tym bardziej, że zgodnie z zaleceniami KC przystąpił on do siłowej rozprawy z „Solidarnością”. Już 13 grudnia 1981 r. na posiedzeniu Wojewódzkiego Komitetu Obrony zrelacjonował przebieg akcji aresztowania związkowych przywódców<sup>130</sup>. Wzywał też do przygotowania się na strajki i opór społeczny<sup>131</sup>. Dwa dni później, omawiając sytuację w województwie, gdański sekretarz narzekał, że „ekstremalna część członków NSZZ «Solidarność» nie poddaje się i podejmuje wysiłki w celu siania zamętu i organizacji strajków w poszczególnych zakładach pracy”<sup>132</sup>. Jak stwierdził: „W chwili obecnej każde zgromadzenie może być wykorzystane dla różnych celów. Nie można do nich dopuszczać, musi zapanować spokój, rozsądek”<sup>133</sup>. Podczas telekonferencji z 16 grudnia 1981 r. powiedział do członków KC: „Sytuacja bardzo trudna. Załatwiona sprawa rafinerii, w 40 zakładach strajk lub gotowość. Gromadzą się tłumy z racji wydarzeń grudniowych. Ulotki, hasła. Port Gdański. Tłum na ulicy pod gmachem KW narasta”<sup>134</sup>. Na posiedzeniu egzekutywy KW tak scharakteryzował sytuację w zakładach pracy: „Będą rozmowy z kadrą, jej przegląd. Kadry trzeba uświadomić, że socjalizm jest i będzie, że partia jest i będzie. Dyrektorzy muszą być na polu walki”<sup>135</sup>.

Relacjonując pierwsze dni stanu wojennego, Fiszbach powiedział: „Aktualna sytuacja społeczno-

127 APG, KW PZPR, 2384/451, Protokół z posiedzenia egzekutywy KW PZPR w Gdańsku, 19 XII 1981, k. 80.

128 Tamże, Protokół z posiedzenia egzekutywy KW PZPR w Gdańsku, 20 XII 1981, k. 85.

129 Tamże, Uchwała egzekutywy KW PZPR w Gdańsku z 20 XII 1981, k. 93–94.

130 Więcej na ten temat zob. P. Brzeziński, *Polowanie na „ekstremę”. Aresztowanie i internowanie członków Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” w nocy z 12 na 13 grudnia 1981 r.*, [w:] *Stan wojenny po czterdziestu latach. Nowe spojrzenie*, red. W. Polak, S. Galij-Skarbińska, M. Damazyn, Bydgoszcz–Toruń 2022, s. 31–48.

131 J. Bławat-Obin, *Dokumentacja z okresu stanu wojennego Wojewódzkiego Komitetu Obrony w zasobie Archiwum Państwowego w Gdańsku*, [w:] *Organy zarządzania kryzysowego i sztaby do walki z opozycją. Działalność wojewódzkich komitetów obrony w latach 1975–1989 i ich dokumentacja*, red. D. Rymar, M. Kietliński, Warszawa – Białystok – Gorzów Wielkopolski 2017, s. 189.

132 APG, KW PZPR, 2384/451, Protokół z posiedzenia egzekutywy KW PZPR w Gdańsku, 15 XII 1981, k. 53.

133 Tamże.

134 Cyt. za: *Narady i telekonferencje kierownictwa PZPR...*, s. 1299.

135 APG, KW PZPR, 2384/451, Protokół z posiedzenia egzekutywy KW PZPR w Gdańsku, 18 XII 1981, k. 67.



-polityczna jest niebezpieczna i złożona. W naszym regionie jest najwięcej strajkujących zakładów w Polsce. Wiadomo, jak duże jest znaczenie Gdańska, że jest to znaczenie ponadregionalne. Na czele strajków stoją ciągle ci sami organizatorzy. Od kilku dni są to te same osoby. Pociągają młodzież. Identycznie jest na ulicach. Ci sami prowodyrzy wznecają niepokój, ciągną młodzież, a przygląda się temu galeria publiczności. Widzimy potrzebę, aby w działaniach nie zostawić milicji i wojska samego. Musimy jak najszybciej uruchomić cywilno-wojskowe patrole. W tej chwili szturmują się zakłady i zostawia się je puste<sup>136</sup>. Zwrócił też uwagę na bierność organizacji partyjnych: „Do tej pory mówiliśmy, że rząd działa mało zdecydowanie, że partia ruszy, jak ruszy rząd, jak będą zdecydowane decyzje. I co? Rząd zdecydowanie ruszył, a partia stoi<sup>137</sup>. Próbuując zachęcić członków PZPR do większej aktywności, zaapelował do swoich współtowarzyszy o większą śmiałość w noszeniu opasek z napisem PRL: „Z chwilą przystąpienia do pracy, od dyrektora w dół, wszyscy noszą opaski biało-czerwone z napisem PRL. Nie wstydz się tej opaski. Nie wkładać jej, kiedy się idzie na operatywkę, ale cały czas ją nosić<sup>138</sup>”.

Zgodnie z poleceniem KC Tadeusz Fiszbach powołał też do życia batalion partyjnej „samoobrony”. Jak czytamy w jednym z zachowanych dokumentów: „Batalion wykonuje zadania zgodnie z wytycznymi KC PZPR i I sekretarza KW PZPR. W dotychczasowej działalności koncentrowano uwagę na sytuacji i nastrojach wśród społeczeństwa, na udziale we wspólnych patrolach z MO i wojskiem oraz ochronie instancji partyjnych<sup>139</sup>”. Jak dotąd nie natrafiono na dokumenty mówiące o wydawaniu członkom partyjnej „samoobrony” broni palnej. Nie można jednak tego wykluczyć, gdyż – jak zapisano w protokole z posiedzenia

egzekutywy KW: „Grupy samoobrony nie mają sensu, jeśli nie będą uzbrojone<sup>140</sup>”. Dokumentacja na ten temat jest poważnie zdekompletowana.

Podsumowując powyższe rozważania, musimy stwierdzić, że Tadeusz Fiszbach nie wystąpił z otwartą krytyką stanu wojennego, a kierując gdańską PZPR przez blisko miesiąc, realizował jego podstawowe założenia. To, że nie robił tego zbyt ochoczo i miał pewne wątpliwości, nie czyni z niego kontestatora czy opozycjonisty. Nimb sygnatariusza porozumień sierpniowych, plotki o rzekomym internowaniu i odbywające się w atmosferze nieudolności odwołanie ze stanowiska sprawiły jednak, że w oczach znacznej części społeczeństwa Wybrzeża Gdańskiego zyskał opinię skrzywdzonego przez swych współtowarzyszy partyjnego liberała. Tak narodziła się żywa do dziś legenda.

Pytany po latach, czy wierzył na początku lat osiemdziesiątych XX w. w możliwość trwałego porozumienia władz PRL z „Solidarnością”, Fiszbach powiedział: „Byłem przekonany, że to się uda. Nie wiedziałem tylko, kiedy i jakim kosztem. Uważałem, że jest to nieuchronne, gdyż bez tego porozumienia nie byłoby Polski demokratycznej i wolnej, która będzie miała autorytet w Europie i na świecie<sup>141</sup>”. Brzmi to wzniosłe, lecz w świetle zachowanych dokumentów działalność polityczna gdańskiego sekretarza jawi się jako znacznie bardziej złożona i niejednoznaczna. Z pewnością wiązała się ona z szerszą strategią Stanisława Kani, która polegała na stopniowym wtłoczeniu „Solidarności” w system ustrojowy PRL, przy jednoczesnym rozbiciu jedności związku i usunięciu najradykałniejszych działaczy z jego władz. Strategia ta poniosła jednak klęskę, czego wyraźnie dowodził między innymi przebieg I Krajowego Zjazdu Delegatów

<sup>136</sup> Tamże.

<sup>137</sup> Tamże.

<sup>138</sup> Tamże.

<sup>139</sup> *Stan wojenny w województwie gdańskim w świetle akt Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Gdańsku*, oprac. L. Potykanowicz-Suda, Gdańsk 2012, s. 27.

<sup>140</sup> APG, KW PZPR, 2384/451, Protokół z posiedzenia egzekutywy KW PZPR w Gdańsku, 14 XII 1981, k. 50–51.

<sup>141</sup> Relacja Tadeusza Fiszbacha z 1 IX 2021 r. (nagranie audio).

NSZZ „Solidarność”. Właśnie dlatego nowy szef PZPR, gen. Wojciech Jaruzelski, zdecydował się na wprowadzenie stanu wojennego, który był swoistym wyjściem awaryjnym na wypadek niepowodzenia strategii Kania. W tej sytuacji Kania i Fiszbach stali się zbędni i musieli zejść ze sceny politycznej.

## Bibliografia

### Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych w Warszawie, KC PZPR.  
Archiwum Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” w Gdańsku, Nagrania dźwiękowe.  
Archiwum Państwowe w Gdańsku, KW PZPR.  
Zbiory prywatne Tadeusza Fiszbacha, Zestawienie ważniejszych rozmów telefonicznych Tadeusza Fiszbacha w okresie od 14 do 18 VIII 1980 r., b.d.

### Źródła publikowane

*I Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność”. Stenogramy*, t. 2, cz. II, oprac. G. Majchrzak, J. Olszek, Warszawa 2013.  
*IX Nadzwyczajny Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej 14–20 lipca 1981 r. Stenogram z obrad plenarnych*, Warszawa 1983.  
Jankowska J., *Portrety niedokończone. Rozmowy z twórcami „Solidarności” 1980–1981*, wstęp i oprac. A. Friszke, Warszawa 2003.  
*Kto tu wpuścił dziennikarzy według pomysłu Marka Millera*, Warszawa 2005.  
*Narady i telekonferencje kierownictwa PZPR w latach 1980–1981*, oprac. M. Jabłonowski, W. Janowski, W. Władyka, Warszawa 2004.  
*Narodziny „Solidarności”. Krajowa Komisja Porozumiewawcza 17 września – 10 listopada 1980 r.*, oprac. T. Kozłowski, Warszawa 2013.  
*Kryptonim „Klan”. Służba Bezpieczeństwa wobec NSZZ „Solidarność” w Gdańsku*, t. 1: *Wrzesień 1980 – wrzesień 1981*, oprac. S. Cenckiewicz, M. Kruk, R. Żydolik, Warszawa–Gdańsk 2010.  
Kuroń J., *Gwiazdny czas. „Wiary i winy” ciąg dalszy*, Londyn 1991.  
*Orędownik porozumienia*, wywiad Edmunda Szczesiaka z Tadeuszem Fiszbachem, „Pomerania” 2010, nr 7/8.  
Pińkowski J., *1980. Horyzont przed burzą*, Warszawa 1993.  
*PZPR a Solidarność 1980–1981. Tajne dokumenty Biura Politycznego*, wstęp i oprac. T. Kozłowski, Warszawa 2013.  
Rakowski M.F., *Dzienniki polityczne 1979–1981*, Warszawa 2004.  
Rakowski M.F., *Dzienniki polityczne 1981–1983*, Warszawa 2004.

*Przed i po 13 grudnia. Państwa bloku wschodniego wobec kryzysu w PRL 1980–1982*, t. 1: *Sierpień 1980 – marzec 1981*, oprac. Ł. Kamiński, Warszawa 2006.

*Przed i po 13 grudnia. Państwa bloku wschodniego wobec kryzysu w PRL 1980–1982*, t. 2: *Kwiecień 1981 – grudzień 1982*, oprac. Ł. Kamiński, Warszawa 2007.

*Sierpień '80 we wspomnieniach. Relacje z Wybrzeża*, red. M. Latoşek, Gdańsk 1991.

Szczudtowski T., *Z gorących dni sierpniowych*, „Teki Gdańskie” 2000, t. 2.

Urban J., *Alfabet Urbana*, Warszawa 1990.

*Tajne dokumenty Biura Politycznego. PZPR a „Solidarność” 1980–1981*, oprac. Z. Włodek, Londyn 1992.

Wałęsa D., *Marzenia i tajemnice*, Kraków 2011.

Wałęsa L., *Droga nadziei*, Kraków 1990.

*Wyjście z cienia*, wywiad Krzysztofa Grabowskiego z Jerzym Kołodziejskim, „Głos Wybrzeża”, 27–28 V 1989.

### Opracowania i publicystyka

Andrews N.G., *Poland 1980–1981. Solidarity versus the Party*, Washington 1985.

Ash T.G., *Jesień wasza, wiosna nasza*, tłum. M. Dziewulska, A. Husarska, M. Król, Warszawa 2009.

Ascherson N., *The Polish August. The Self-limiting Revolution*, Harmondsworth 1982.

Bławat-Obin J., *Dokumentacja z okresu stanu wojennego Wojewódzkiego Komitetu Obrony w zasobie Archiwum Państwowego w Gdańsku*, [w:] *Organy zarządzania kryzysowego i sztaby do walki z opozycją. Działalność wojewódzkich komitetów obrony w latach 1975–1989 i ich dokumentacja*, red. D. Rymar, M. Kietliński, Warszawa – Białystok – Gorzów Wielkopolski 2017.

Brzeziński P., *Partia na wirażu. Gdańska PZPR wobec „Solidarności” (sierpień 1980 r. – grudzień 1981 r.)*, [w:] *Kryzys w partii – partia w kryzysie. Ostatnia dekada PZPR*, red. T. Kozłowski, M. Siedziako, Warszawa 2023 (w przygotowaniu do druku).

Brzeziński P., *Polowanie na „ekstremę”. Aresztowanie i internowanie członków Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” w nocy z 12 na 13 grudnia 1981 r.*, [w:] *Stan wojenny po czterdziestu latach. Nowe spojrzenie*, red. W. Polak, S. Galij-Skarbińska, M. Damazyn, Bydgoszcz–Toruń 2022.

Brzeziński P., *Zapomniani dygnitarze. Pierwsi sekretarze Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Gdańsku w latach 1945–1990. Szkice biograficzne*, Gdańsk 2013.

Brzeziński P., *Zwijanie sztandaru. Komitet Wojewódzki PZPR w Gdańsku w latach 1975–1990*, Gdańsk–Warszawa 2019.

*Dni obaw i nadziei. Relacja dziennikarzy „Czasu” z wydarzeń na Wybrzeżu (14–31 sierpnia 1980)*, „Czas” 1980, nr 36.

Dudek A., *Doktryny Kani i Jaruzelskiego*, [w:] *Polska Solidarność. Kontrowersje, oblicza, interpretacje*, red. J. Kloczkowski, Kraków 2011.

Fiszbach T., *W obliczu wielkiej próby*, „Polityka” 1980, nr 35.

Fiszbach T., Usenko M., *Powrót do Europy śpiewnymi rewolucjami*, Ryga 2005.

Friszke A., *Rewolucja Solidarność 1980–1981*, Kraków 2014.

Giełżyński W., Stefański L., *Gdańsk – Sierpień ’80*, Warszawa 1981.

Holzer J., *Solidarność 1980–1981. Geneza i historia*, Warszawa 1990.

Kazański A., *Sierpień ’80 w Gdańsku*, „Biuletyn IPN” 2010, nr 9-10.

Kozłowski T., *Anatomia rewolucji. Narodziny ruchu społecznego „Solidarność” w 1980 roku*, Warszawa 2017.

Łopiński M., *W pionie i poziomie*, „Czas” 1981, nr 8.

Łuczak A., *Dekada polskich przemian. Studium władzy i opozycji*, Warszawa 2010.

Maciejowski M., *Partijni dygnitarze w odosobnieniu*, „Pamięć.pl” 2012, nr 9.

Machcewicz A., *Bunt. Strajki w Trójmieście. Sierpień 1980*, Gdańsk 2015.

Madajczyk-Krasowska B., *Pistolety kładli na stole*, „Dziennik Bałtycki”, 13 XII 2011 (wydanie specjalne).

Madajczyk-Krasowska B., *Tadeusz, niestety, będzie musiał pojechać do Wałęsy*, „Dziennik Bałtycki”, 13 XII 2011 (wydanie specjalne).

Majchrzak G., *Kontakt operacyjny „Delegat” vel „Libella”*, Warszawa 2009.

Mażewski L., *Niszczący dualizm. Polityka NSZZ „Solidarność” w latach 1980–1982*, Toruń 2004.

Mażewski L., *Ustrojowopolityczny taran. Polityka NSZZ „Solidarność” a przemiany ustrojowe w PRL w latach 1980–1982*, Warszawa–Radzymin 2017.

Mink G., *Siła czy rozsądek. Historia społeczna i polityczna Polski (1980–1989)*, tłum. M. Kujawski, Warszawa 1992.

Sielezin J.R., *Płaszczyzna konfrontacji politycznej między „Solidarnością” a władzą w latach 1980–1981*, Wrocław 2005.

*Stan wojenny w województwie gdańskim w świetle akt Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Gdańsku*, oprac. L. Potykanowicz-Suda, Gdańsk 2012.

Wicenty D., *Weryfikacja gdańskich dziennikarzy w stanie wojennym*, Gdańsk 2015.

Wojstaw J., *Polityczne wyzwania pierwszych tygodni „karnawału Solidarność” (wrzesień 1980). Ocena sytuacji przez gdański i centralny aparat partyjny w świetle wybranych dokumentów KC PZPR*, „Acta Cassubiana” 2017, nr 19.

Zblewski Z., *Abecadło PeeReLu*, Kraków 2008.

### Źródła wywołane

Relacje: Tadeusza Fiszbacha i Andrzeja Kołodziejca.

### Prasa

„Czas” 1980.

„Dziennik Bałtycki” 2011.

„Nowe Drogi” 1981.

„Głos Wybrzeża” 1981, 1989.

„Wieczór Wybrzeża” 1980.

### Abstrakt

Artykuł opisuje działalność polityczną I sekretarza Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Gdańsku Tadeusza Fiszbacha z początku lat osiemdziesiątych XX w. Autor analizuje rolę odegraną przez tego polityka podczas strajków z sierpnia 1980 r., opisuje jego stosunek do niezależnego ruchu związkowego i jego politykę wobec NSZZ „Solidarność” aż do momentu wprowadzenia stanu wojennego. Ukazuje skomplikowane relacje łączące gdańskiego sekretarza z „Solidarnością” na tle najważniejszych wydarzeń lokalnych i ogólnopolskich. Podejmuje próbę weryfikacji popularnego do dziś mitu mówiącego, że Fiszbach był w latach 1980–1981 działającym we władzach PZPR cichym sojusznikiem „Solidarność”. Artykuł oparty jest na szerokiej kwerendzie archiwalnej, literaturze przedmiotu i relacjach świadków historii, w tym także na kilku wywiadach przeprowadzonych przez autora z samym Tadeuszem Fiszbachem.

**Słowa kluczowe:** PRL, Gdańsk, lata osiemdziesiąte XX w., Sierpień ’80, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, Solidarność, stan wojenny, Tadeusz Fiszbach

### Abstract

*Between the Party and the Opposition. Tadeusz Fiszbach and “Solidarity” in 1980–1981*

The article describes the political activity of the First Secretary of the Voivodeship Committee of the Polish United Workers’ Party in

Gdańsk, Tadeusz Fiszbach, in the early 1980s. The author analyzes the role played by this politician during the strikes of August 1980, describes his attitude towards the independent trade union and his policy towards “Solidarity” movement until martial law was introduced. It shows the complicated relations between the Gdańsk secretary and “Solidarity” against the background of the most important local and national events. He attempts to verify the still popular myth that Fiszbach was a silent ally of “Solidarity” working in the PUWP authorities in 1980–1981. The article is based on extensive archival research, literature on the subject and accounts of historical witnesses, including several interviews conducted by the author with Tadeusz Fiszbach himself.

**Keywords:** PRL, Gdańsk, 1980s, August 1980, Polish United Workers’ Party, Solidarity, martial law, Tadeusz Fiszbach

**Piotr Brzeziński** (ur. 1983) – historyk, doktor nauk humanistycznych, absolwent Wydziału Filologiczno-Historycznego Uniwersytetu Gdańskiego i Podyplomowego Studium Archiwistyki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. W latach 2007–2022 pracownik gdańskiego oddziału Instytutu Pamięci Narodowej, od 2022 r. zatrudniony na stanowisku eksperta – głównego historyka w Instytucie Dziedzictwa Solidarności. W swoich badaniach koncentruje się na najnowszej historii Polski, historii Pomorza Gdańskiego i biografistyce. Autor i współautor książek, m.in.: *Zbrodnia bez kary. Grudzień 1970 w Gdyni. Przebieg wydarzeń, represje, walka o prawdę, najdłuższy proces III RP* (2010, wyd. 2 rozszerzone 2020); *Stan wojenny na Pomorzu Nadwiślańskim (1981–1983). Szkice historyczne* (2012); *Zapomniani dygnitarze. Pierwsi sekretarze Komitetu Wojewódzkiego PPR/PZPR w Gdańsku w latach 1945–1990. Szkice biograficzne* (2013);

*Pogrzebani nocą. Ofiary Grudnia '70 na Wybrzeżu Gdańskim. Wspomnienia, dokumenty* (2015); *Wolne Związki Zawodowe Wybrzeża 1978–1980 w relacjach* (2018, wyd. 2 rozszerzone 2019); *Zwijanie sztandaru. Komitet Wojewódzki PZPR w Gdańsku w latach 1975–1990* (2019); redaktor wspomnień Ewy Gierszewskiej-Vogels *Zapiski ze zbuntowanego miasta* (2022). Autor wielu artykułów naukowych, popularnonaukowych i haseł encyklopedycznych.

**Piotr Brzeziński** (b. 1983) – historian, doctor of humanities, graduate of the Faculty of Philology and History of the University of Gdańsk and the Postgraduate Course in Archival Studies at the Nicolaus Copernicus University in Toruń. In the years 2007–2022 employed at the Gdańsk branch of the Institute of National Remembrance, since 2022 employed as an expert – chief historian at the Solidarity Heritage Institute. His research focuses on the recent history of Poland, the history of Gdańsk Pomerania and biographical studies. Author and co-author of books, including: *Zbrodnia bez kary. Grudzień 1970 w Gdyni. Przebieg wydarzeń, represje, walka o prawdę, najdłuższy proces III RP* (2010, 2nd extended edition 2020); *Stan wojenny na Pomorzu Nadwiślańskim (1981–1983). Szkice historyczne* (2012); *Zapomniani dygnitarze. Pierwsi sekretarze Komitetu Wojewódzkiego PPR/PZPR w Gdańsku w latach 1945–1990. Szkice biograficzne* (2013); *Pogrzebani nocą. Ofiary Grudnia '70 na Wybrzeżu Gdańskim. Wspomnienia, dokumenty* (2015); *Wolne Związki Zawodowe Wybrzeża 1978–1980 w relacjach* (2018, 2nd extended edition 2019); *Zwijanie sztandaru. Komitet Wojewódzki PZPR w Gdańsku w latach 1975–1990* (2019); editor of the memoirs of Ewa Gierszewska-Vogels *Zapiski ze zbuntowanego miasta* (2022). Author of many academic and popular science articles and encyclopaedia entries.